



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – Gawędy



Dobre uczynki

Jesse to włóczęga który mieszka w pobliżu mostu w mojej okolicy. Nie ma nic poza rowerem, ptakiem i torbą zawierającą około 10 przedmiotów.

Wczoraj jeździłem na rowerze po parku który znajduje się około 5 km od mojego domu i przedziurawiłem sobie dentkę w jednej oponie. Nie miałem innego wyjścia jak tylko zawrócić i na pieszo powrócić z rowerem długą drogą do domu.

Kilka osób przejechało obok i tak naprawdę nie zwróciło na mnie uwagi, a ja też się ich nie spodziewałem, ale kiedy zacząłem iść ze słuchawkami w uszach, zauważyłem bezdomnego faceta spod mostu który coś do mnie mówił.

Na początku myślałem że mnie o coś poprosi, więc wyjąłem słuchawki i zapytałem go czego chce?

On wtedy odpowiedział: "Nic nie chcę bracie, ale mam nową tubkę w torbie i możesz ją mieć jeśli chcesz!" Na początku byłem zaszokowany i odpowiedziałem nie dziękuję, ale on nalegał.

Poszedłem więc na jego małą polanę gdzie miał swoje rzeczy, a jego ptaszek siedział w rozwalonej klatce.

Otworzył swoją pustą torbę i dał mi dętkę (która była jedną z niewielu rzeczy jaką on tam miał), pomógł mi zmienić oponę i nawet mi ją napompował!

Zapytałem go jak mogę mu się odwdziżyć, a on powiedział mi: "Nie martw się o to bracie, każdy pomaga każdemu innemu bo inaczej dlaczego jesteśmy tu razem".

Ogrom jego sytuacji i fakt że zrobił wszystko co w jego mocy aby mi pomóc i że był tak upokarzający, mnie zbiło z siebie. Przecież ten facet był gotów oddać mi swoje rzeczy i nie chciał niczego w zamian.

Dla ciebie i dla mnie dętka rowerowa prawdopodobnie niewiele by znaczyła, ale dla faceta który ma tak niewiele ten przedmiot musi mieć ogromną wartość.

Mógłbym bez końca opowiadać o tym jak bezinteresowny był ten facet który oddał mi, zupełnie obcemu człowiekowi, najwyraźniej w znacznie lepszej sytuacji niż on, część swoich dóbr podczas gdy ludzie tacy jak my są tak samolubnie przywiązani do wszystkich naszych bezużytecznych rzeczy.

W każdym razie, chciałem tylko pokazać Wam zdjęcie Jessego z jego nowymi okularami Versace, świeżymi tenisówkami, pełnym brzuchem i zimnym napojem.

Czułem się dobrze że mogłem zrobić coś dla tego faceta. Poszedłem też do sklepu spożywczego i kupiłem mu jedzenie na kilka tygodni i trochę nasion dla jego ptaka.

Człowieku, ale on był zachwycony, miał nawet łzy w oczach i nie mógł mi wystarczająco podziękować, ale kiedy siedziałem tam dumny z mojego dobrego uczynku, a on śpiewał mi pochwały, nagle poczułem się bardzo źle ponieważ prawda jest taka, że gdyby nie zrobił wszystkiego co w jego mocy, aby mi pomóc, to ja nic bym dla niego nie zrobił.

Przejeżdżam obok niego cały czas i nigdy nawet się nie zastanawiam!

Naprawdę zważył mnie z wysokiego konia!

Nawet jeśli siedzimy z wszystkimi naszymi materialistycznymi potrzebami i osądzamy, ten człowiek ma coś czego nikt z nas nie może kupić!

Myslę że to co próbuję powiedzieć, to podziękowanie za lekcję człowieczeństwa!